

JEDNAK KSIĄZKI

GDANSKIE CZASOPISMO HUMANISTYCZNE

2017 nr 7

Pomiędzy dziećmi i dorosłymi

ESSEJE

GENDER STUDIES WOBEC PROBLEMÓW DACHRONII I SYNCHRONII

PRZEMYSŁAW GÓRECKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Filologii Polskiej

Wrefleksji humanistycznej badania genderowe są niemal zawsze w rozmaity sposób łączone z filozofią feministyczną oraz teoriami queerowymi, co znajduje oczywiste wytłumaczenie w genezie i charakterze studiów nad płcią w kulturze¹. Nie kierując się zamiarem kontestacji tego logicznego porządku, lecz ciekawością naukową, chciałbym przyrzeć się fenomenowi tak rozumianej synchronii panującej w pojmowaniu tych dziedzin i przedstawić możliwość ukazania kwestii studiów genderowych w ujęciu diachronicznym jako alternatywy dla najpopularniejszego porządku. W tym celu warto zanalizować słuszność (lub jej brak) synchronicznego podejścia do tych dyscyplin naukowych i pokazać w jakim stopniu sytuowanie *gender studies* jako „poprzedzających” feminizm lub „następujących po nim” jest wartościową poznawczo praktyką, a w jakim jedynie historiograficznym spełnieniem powinności

¹ W tytule posługuję się terminem „gender studies” rozumianym jako dyscyplina naukowa wykładana akademicko, prezentująca refleksję dotyczącą *gender*, feminizmu i *queer*.

ukazania kierunku rozwoju. Zagadnienia „*gender studies* a diachronia i synchronia” otwierają też pole do rozważań na temat związków tych dziedzin naukowych i zakresu wzajemnych inspiracji oraz korzystania z ustaleń wypracowanych na trzech gruntach: badania genderowe a wpływy feminizmu korporalnego, postfeminizm i feminizm lesbijski a performatywność, perspektywa rewizjonistyczna w krytyce feministycznej a *Men's Studies* jako odłam badań genderowych – i tak dalej. Dwie wizje – synchroniczna i diachroniczna – mogące symbolizować dwa różne podejścia do oglądu *gender studies* jako (a) historycznego fenomenu to nierównorzędne propozycje odczytania historii idei, ponieważ każda z nich oferuje inne narracje i akcentuje odmienne aspekty nauki. Tendencja do przyczynowo-skutkowego i syntetycznego ujmowania faktów tworzących historię idei jest jedną z charakterystycznych cech dyskursu współczesnej nauki obciążonej stygmatem historyzmu, warto jednak prześledzić, jak mogłaby wyglądać próba takiej interpretacji *gender studies*, by przekonać się, że nie jest to interpretacja jednoznaczna, łatwa i obiektywna.

Gender i *queer*, rozumiane jako obszar wpływów filozoficznych i socjologicznych, nie pokrywają się semantycznie – obie kategorie wiążą się ponadto z osobnymi nurtami humanistyki, te zaś z odrębną problematyką². Ich wspólną cechą, co dostrzega i akcentuje na gruncie badań literackich Anna Burzyńska, jest rozbudzenie nowego typu wrażliwości na inność i różnicę, przy czym – zaznacza – w przypadku *gender* jest to uwrażliwienie na różnice płciowe i ich funkcje w społeczeństwie i kulturze (*gender sensitivity*), zaś w przypadku *queer* – wyczulenie na różnice seksualne (Burzyńska 2009: 441). Jak sytuują się zatem badania genderowe wobec feminizmu drugiej i trzeciej fali (bo zwłaszcza te warto uwzględnić) i ich dziedzictwa oraz jak przedstawia się jako punkt wyjścia do polemik wysuwanych z pozycji teorii queerowych – i czy w ogóle można rozpatrywać go w ten sposób?

Warto postawić kluczowe pytanie o historyzm lub ahistoryzm pojęcia *gender*. Geneza badań genderowych sięga lat 30. XX wieku, kiedy amerykańska antropolożka Margaret Mead w książce *Płeć i charakter w trzech społeczeństwach pierwotnych* poddała analizie problematykę zależności roli i statusu danej jednostki w społeczeństwie w zależności od jej płci. Kolejnym znaczącym punktem na tej niezwykle uproszczonej i konturowej mapie rozwoju idei jest Robert Stoller, który wyraźnie i zdecydowanie rozróżnił płeć biologiczną od tożsamości społeczno-kulturowej – jego książkę *Sex and Gender* z 1968 roku uznaje się zazwyczaj za początkowy moment zaistnienia kategorii *gender* w dyskursie. Dalszymi pionierskimi realizacjami projektu eksploracji i niuansowania terminu „płeć społeczno-kulturowa” były m.in. książki Kate Millet (*Sexual Politics*, 1970)³, badania z późnych lat 70. (zwłaszcza Dorothy Dinnerstein 1977 i Nancy Chodorow

² Por. uwagi etymologiczne i systematyczne: (Łebkowska 2012: 367-372) oraz (Lizurej 2007: 29-42).

³ Slabe i mocne strony przelomowej pracy Millet punktuje Krystyna Klośńska w *Feministycznej krytyce literackiej*, chwając *Sexual Politics*, na podstawie analizy jej recepcji, za ustanowienie źródła inspiracji dla powstania nowej aury

1978), które wniosły do humanistyki choćby metafory syreny i Minotaura czy koncepcje reprodukcji roli macierzyńskiej. To właśnie już od ósmej dekady XX wieku nie sposób ignorować przeplatania się myśli feministycznych i genderowych następującego nie tyle na zasadzie wzajemnych inspiracji, co wręcz rozwoju jednej na gruncie drugiej. Wspomniana *Sexual Politics* Millet, a także *Sex, Gender and Society* Anne Oakley uznaje się za książki, które przeszczepiły genderowe wnioski Stollera na grunt feminizmu. Na przełomie lat 70. i 80. kategoria *gender* stała się jedną z najczęściej używanych konstrukcji w anglojęzycznych dyskursach feministycznych, co widoczne jest choćby w pracach Gayle Rubin⁴. Feminizm natomiast – mowa tu nadal o feminizmie akademickim, zwłaszcza drugofalowym, którego umownym początkiem było wydanie *Mistyki kobiecości* Betty Friedan w 1963 roku – bazuje, podobnie jak badania genderowe, na znacznie starszych koncepcjach i badaniach. Starszych nawet, niż badania Mead z lat 30., bo choć przełomowa *Druga płeć* Simone de Beauvoir ukazała się we Francji w 1949 roku (cztery lata później po angielsku), to była przecież swoistym intelektualnym ukoronowaniem wielu feministycznych debat, działań, dyskusji i pism. Nie warto również ulegać tendencji do ignorowania przemożnego wpływu i spuścizny intelektualnej pierwszej fali feminizmu i ograniczania jej do dziejących się w konkretnej rzeczywistości społeczno-politycznej doraźnych lub długoterminowych działań kobiecych pozbawionych teoretycznego zaplecza. Niewątpliwie protoplastką feminizmu była Mary Wollstonecraft, której *Wołanie o prawa kobiety* wydane zostało w 1792 roku. Chronologicznie więc – diachronicznie – feminizm miałby w takim ujęciu „pierwszeństwo” przed studiami genderowymi – to oczywiste, czy jednak dostatecznie przekonujące? Równocześnie z Robertem Stollerem swoje badania prowadziła Florance Howe, amerykańska nauczycielka, która przeprowadziła krytyczną analizę podręczników szkolnych i programów nauczania, zainicjowała ataki na kanon edukacji obowiązujący w USA, ustanawiany przecież przez białych mężczyzn. Również w latach 60. w Wielkiej Brytanii i USA początek miały badania kobiece, *women's studies*, najwcześniej wyodrębniona postać feminizmu akademickiego. W tym okresie można mówić o nieustannym wzajemnym uzupełnianiu się i „współpracy” nurtów feministycznych i badań genderowych; tak naprawdę najciekawsze pęknięcia w obrębie tej spójności, największe różnice i najistotniejsze spory rozpoczynają się wraz ze zmierzchem drugiej fali i dojściem do głosu postfeminizmu.

intelektualnej wokół relacji między płciami oraz krytykując za zbyt monolityczną koncepcję ideologii i polityki seksualnej (zob. Kłosińska 2010: 28-29, 34-35).

⁴ W pierwszej połowie lat 80. Rubin opublikowała esej *Thinking Sex: Notes for a radical theory of the politics of sexuality* (przetłumaczony na język polski przez Joannę Mizielińską jako *Rozmyślając o seksie: zapiski w sprawie radykalnej teorii polityki seksualności*, „Lewa noga” 2004, nr 16), w którym wyszczególniła podstawowe przejawy upolitycznienia seksualności, konstruowania jej dyskursu i prób normalizowania pożądania przez tzw. maszynę seksualną. Badania te mają typowe cechy analizy prowadzonej z antynormatywistycznego i antyesencjalistycznego punktu wyjścia teorii *queer*.

Trzecim – obok feminizmu i gender – „filarem”, zbieżnym z postfeminizmem, jest teoria *queer*, rozwijająca się konsekwentnie od przełomu lat 80. i 90. Konstytutywnym jej tekstem jest artykuł Teresy de Lauretis opublikowany w 1991 roku⁵. W pewnym sensie bezpośrednim punktem wyjścia dla badaczki były studia gejowsko-lesbijskie, jednak inspiracje badaniami genderowymi są oczywiste i ważne dla akademickich studiów *queer*. Można to tłumaczyć dość ścisłymi związkami (choć to dość prowokacyjne w kontekście queerowej wolności!) między płciowością a seksualnością, identyfikacją płciową i pożądaniem. Analizy *queer* nastawione na badanie zagadnień tożsamości (w zupełnie inny – podejmujący refleksję nad normatywnością i negujący klasyfikacje norm – sposób, niż oparte na postulatach tożsamościowych studia LGBT) i inności korzystają z ponowoczesnych nurtów filozofii inności. Badania genderowe nie uwzględniają tej perspektywy, lub korzystają z niej w znacznie mniejszym stopniu, ponieważ do analizy kwestii dotyczących męskości/żeńskości nie jest ona niezbędnym narzędziem. Wpływy i pokrewieństwa stają się jednak bardziej widoczne, jeśli rozpatruje się *queer* i *gender* od strony genezy: Michel Foucault, jako prekursor, inspirował w dużym stopniu Judith Butler, która jest filozofką genderową reprezentującą przeciwieństwo queerową orientację w swoich badaniach. Kwestionowanie normatywnych tożsamości, którego podejmuje się Butler, jest możliwe dla teoretyków i teoretyczek *queer* dzięki narzędziom, które wypracowane zostały w znakomitym stopniu przez badaczy i badaczki genderowe. Równie istotna jest kwestia języka, ponieważ teoria *queer* i krytyka queerowa odwołują się nie tylko do doświadczeń studiów LGBT, lecz także do krytyki genderowej: obie opierają się w dużym stopniu na pojęciach wytworzonych na gruncie szeroko rozumianych badań genderowych, czerpiąc z nich (zwłaszcza z psychologii i socjologii) narzędzia i materiał badawczy. Teoria *queer* korzysta jednak z ustaleń *gender studies* w sposób funkcjonalny, traktując je jako punkt wyjścia do polemik i analiz koncentrujących się zwłaszcza na seksualności.

Istnieje tendencja do postrzegania wzajemnej relacji *gender studies* i feminizmu jako relacji następstwa. Problem pojawia się, gdy próbuje się przyjrzeć bliżej temu zagadnieniu – warianty kolejności tego następstwa są różne. Przyjęcie, że feminizm „umożliwił” badania genderowe, wymaga doprecyzowania, że dokonał tego w określonym zakresie: dostarczył narzędzi, „otworzył” (lub, właściwiej, „rozszerzył”) dyskurs, uutorował drogę metodologiczną. Feminizm akademicki doszedł do takiego punktu krytycznego – zmierzchu drugiej fali – w którym zaczęło się pojawiać coraz więcej kwestii, na które nie mógł wszechstronnie i satysfakcjonująco odpowiedzieć; był inaczej ukierunkowany. Wówczas z intelektualną odsieczą mogły przyjść

⁵ Zredagowany przez Teresę de Lauretis specjalny numer periodyku naukowego *differences: a Journal of Feminist Cultural Studies* z 1991 r. był publikacją podsumowującą zorganizowaną przez nią rok wcześniej konferencję na Uniwersytecie Kalifornijskim w Santa Cruz.

badania genderowe, z zastrzeżeniem, że mowa tu wciąż o nowoczesnych, współcześnie rozumianych *gender studies*, które znacznie różnią się od badań Stollera czy Mead, o ściśle i stygmatyzująco feministycznej proveniencji. Drugim aspektem takiej relacji następstwa byłaby teza, że feminizm „umożliwił” powstanie *Men's studies/masculinities studies*, studiów nad męskością (męskosciami), które są przecież odłamem studiów genderowych. Ewa Hyży zadaje pytanie, dlaczego teoretyczki feminizmu zajmują się problemem męskości (Hyży 2004: 71-87). Co ma wspólnego męskość z feminizmem? To spowszedniałe już, w zamyśle prowokacyjne pytanie antagonizuje problematykę męskości i kobiecości w duchu początkowego programu i przekonań drugiej fali, która łączyła męskość z takimi cechami osobowymi mężczyzn, jak agresja i skłonność do konkurowania, skutkujące zdominowaniem kobiet i reprodukcją relacji patriarchalnych. Problematyka mężczyzn i męskości nie była, co w tym kontekście nie dziwi, przedmiotem odrębnych zainteresowań feministek. Zmiany w poczuciu tożsamości kobiet wpłynęły jednak na ewolucję oceny pozycji społecznej mężczyzn i rozbudzenie ich zainteresowania kwestiami własnej tożsamości: zaczęły się pojawiać prace mężczyzn na temat męskości, choć *Men's studies* powstały na przełomie lat 70. i 80., a jako samodzielny kierunek studiów ukonstytuowały się dopiero w latach 90. W tym samym czasie w badaniach akademickich studia genderowe zaczęły zajmować miejsce studiów kobiecych, same zaś zostały uzupełnione o *queer studies*. Zmiany te zaowocowały w feminizmie rozwojem co najmniej dwóch teoretycznych dróg poszukiwań: część feminizmu zajęła się dekonstruowaniem *gender* jako organizującej zasady instytucji i wartości społecznych, inna część, związana głównie ze studiami kulturowymi, rozpoznając *gender* jako nadal głęboko wrośnięty w społeczną strukturę, tożsamość i seksualność konstrukt, zwróciła się w kierunku pogłębionych badań tej odrzuconej niegdyś, a istotnej także dla feminizmu problematyki męskości. Jej zgłębienie umożliwia zrozumienie podstaw mizoginii w kulturze i jest wręcz wyjściową kwestią dla studiów nad podmiotowością kobiet, nie tylko w perspektywie rewizjonistycznej.

Jest sporo przykładów, którymi można zilustrować tak postawioną tezę dotyczącą wpływu feminizmu na badania genderowe, choćby kwestia feminizmu korporalnego, który w pewnym sensie uaktywnił pewne pola badawcze w obrębie analizy genderowej, a jeszcze bardziej teorii *queer*⁶.

⁶ Fundamentalne są prace Elizabeth Grosz, m.in. książka *Volatile Bodies. Toward a Corporeal Feminism* (1994), w której badaczka usiłuje odwrócić somatofobiczną orientację badań filozoficznych i ukazać prymat doświadczenia korporalnego. O niejednoznaczności zachodniej historii korporalności, niezbędności teorii Grosz oraz o niebezpieczeństwach uniwersalistycznego podejścia do feminizmu korporalnego (prezentowanego m.in. przez innego filozofa, Daniela Pundaya) pisze Monika Świerkosz w artykule *Feminizm korporalny w badaniach literackich. Próba wyjścia poza metaforykę cielesności* (2008: 76-77).

Jeśli odwrócić tę relację i przyrzeć się tezie, według której to badania genderowe tak naprawdę „umożliwiły” rozwój feminizmu akademickiego, to ujawniają się już na początku pewne oczywiste paradoksy i absurdy wynikające z takiego postawienia sprawy. Są one jednak głównie wynikiem anachronizmu, możliwego do usunięcia jeśli pominiemy diachroniczną perspektywę rozwoju i spojrzemy sceptycznie na oba nurty, próbując doszukać się punktów wspólnych. Nie bez znaczenia jest fakt, że każda z teorii (z teorią *queer* włącznie) staje wobec problemu, który można zawrzeć w antagonizmie „esencjalizm a konstrukcjonizm”. Swój najwyraźniejszy przebieg spór ten odnotował najpierw na gruncie badań genderowych, kiedy wyodrębniły się co najmniej trzy wyraźne stanowiska teoretyczne, od skrajnie esencjalistycznego, w myśl którego uznano płeć biologiczną za absolutnie niepodważalną podstawę (dymorficzne stanowiska typowe dla klasycznej socjologii), przez kompromisowe (esencjalizujący konstruktywizm Beauvoir), aż po radykalnie konstrukcjonistyczne, rezygnujące całkowicie z koncepcji uwarunkowań biologicznych, uznające konstytutywną rolę *gender* w tworzeniu się tożsamości podmiotowej (Butler). Podobny spór miał miejsce na polu feminizmu, była to polemika między uznającymi uniwersalną naturę kobiety (Beauvoir, Wallach Scott) a zaprzeczającymi istnienia jakichkolwiek substancjalnych, uniwersalnych i niezmiennych cech natury kobiecej (tu choćby Wittig)⁷. Na gruncie *queer* spór na linii esencjalizm-konstrukcjonizm jest chyba najbardziej aktualny i burzliwy, o czym świadczą choćby powstające publikacje prowadzące się często do sprzeciwu wobec esencjalnych i tożsamościowych tendencji studiów gejowsko-lesbijskich i postulowania queerowej płynności (na polskim gruncie przyjmujące m.in. postać reakcyjnej odpowiedzi na propozycje antyesencjalistyczne – tu odpowiednio Nowak oraz Kochanowski i Mizielińska)⁸.

Niejako „syntetycznie” omówić trzeba także stosunek studiów queerowych do badań genderowych, z zawieszonym wciąż pytaniem o jego domniemaną diachroniczność. Teoria *queer* jako refleksja o różnorodności tożsamości, seksualności i stylów życia, ma inny stosunek do badań genderowych niż badania te do feminizmu: bardziej „historyczny” (uhistoryczniony) i ukonkretniony w określonej rzeczywistości społecznej, ze względu na swój polityczny potencjał. Odruch sprzeciwu jest, podobnie jak w feminizmie i *gender studies*, absolutnie podstawowym i niezbędnym czynnikiem – jeśli jednak nie następuje po nim dalsza analiza, potencjał odruchu utyka w martwym punkcie. Przedsięwzięcia typu Queer Nation czy Act Up mogą wprawdzie

⁷ Spór esencjalistyczny w feminizmie był złożony, Agata Czarnacka wskazuje na trzy podejścia do kwestii esencjalizmu upodobniające feministyczny spór wokół niego do sporu wokół esencjalizmu genderowego: postawę afirmatywną (konserwatywną), radykalną i umiarkowaną. Jednocześnie, co ciekawe w kontekście rozważań o diachronii, wspomina, że krytyka esencjalizmu w latach 60. trafiła do USA, gdzie zaowocowała rozwojem *gender studies* (zob. Czarnacka 2014: 121-122).

⁸ Kwestię esencjalizmu i konstruktywizmu na gruncie queer rozpatruje Przemysław Szczur w artykule *Homoseksualność, ale która? O sporze esencjalizm versus konstruktywizm w studiach gejowsko-lesbijskich* (2010: 196-197, 202).

przypominać Women's International Terrorist Conspiracy from Hell (w skrócie WITCH) czy inne radykalne organizacje feministyczne, ze względu na bezkompromisowy wymiar działania, jednak strategia dywersji czy podważania normatywizmu, kluczowa dla teorii *queer*, czerpie pełnymi garściami z efektów badań genderowych⁹. Dzięki nim powszechna jest wiedza na temat tego, co jest uznawane za normatywne, a co nie. W jaki sposób wiedza ta jest dalej używana, to już kwestia zależna od kompetencji i inwencji aktywistów, teoretyków i badaczek queerowych, których praktyka pokazuje, jak analizy kategorii prowadzą do nowego określenia celów walki. Jednocześnie jest to oczywista wartość dodatkowa w stosunku do studiów genderowych (czy gejowsko-lesbijskich); teoria *queer* musiała, ostatecznie, z jakiegoś powodu powstać, a powodem tym było dostrzeżenie niemożności uzyskania odpowiedzi w ramach tych studiów na konkretne nurtujące pytania. Subwersywność, performance, to jedne z mocnych punktów teorii *queer*, które należą do obszaru ignorowanego, marginalizowanego z jakichś powodów nie poddawane refleksji we wspomnianych nurtach badawczych. Tożsamość queerowa (a więc programowa antytożsamość) nie stoi w kontrze do wrażliwości genderowej, jest raczej tożsamością zbudowaną na jej podstawach oraz na czterech istotnych źródłach: studiach LGBT, filozofii feministycznej, koncepcjach francuskiego poststrukturalizmu i ideach Foucaultiańskich. Kanoniczne badania genderowe, dotyczące kulturowego wytwarzania płci i wtłaczania w płciowe scenariusze, są w pewnym sensie matrycą dla socjologii *queer*, analizującej scenariusze zachowań seksualnych i ekspresji. Warto przytoczyć słowa Ki Namaste dotyczące korzyści, jakie z teorii *queer* czerpie socjologia i uzmysłowić sobie, że te same wartości z takiej symbiozy zyskuje refleksja genderowa: „Teoria *queer* oferuje socjologii przyczynę do analizy powstania i reprodukcji heteroseksualności. Zamiast badać wyłącznie gejów, lesbijki czy osoby biseksualne jako jedyny przedmiot godny zainteresowania, poststrukturalistyczna socjologia stara się opisywać strategie, przy pomocy których seksualność kształtowana jest jako konstrukt społeczny” (Namaste 1994: 227)¹⁰.

Warto cofnąć się do początków teorii *queer* i zwrócić uwagę na to, co tak naprawdę zainicjowało jej rozwój, by uświadomić sobie, że jej następstwo wobec badań genderowych (rozumianych tym razem jako ściśle powiązanych z refleksją feministyczną) jest oczywiste i podstawowe dla ich kształtu. Teoria i praktyka *queer* pojawiły się pod koniec lat 80. jako wyraz niezadowolenia z polityki tożsamościowej ruchu feministycznego, gejowskiego i lesbijskiego.

⁹ Queer Nation to organizacja nowojorskich aktywistów LGBTQ założona w roku 1990 przez aktywistów z ACT UP – organizacji walczącej z obojętnością władz USA wobec rozprzestrzeniania się AIDS. Działania Queer Nation były radykalne, opierały się na akcjach ulicznych, outingach, konfrontowaniu przestrzeni miejskiej z hasłami propagandowymi.

¹⁰ Wszystkie tłumaczenia – jeśli nie zaznaczono inaczej – P.G.

Poszukiwanie „pozytywnej” tożsamości kobiecej czy lesbijskiej, która miałaby otworzyć drogę dla projektu emancypacji i uwolnienia się od męskiej dominacji, doprowadziło do normatywnych i nieuwzględniających różnic (etnicznych, materialnych czy klasowych) między kobietami projektów tożsamościowych. Konstruowana przez ruch feministyczny tożsamość kobieca, jak twierdzi Judith Butler w *Gender Trouble*, jest wynikiem tych samych mechanizmów, które są odpowiedzialne za kulturową opresję kobiet. Feministyczny model tożsamościowy nie uwzględniał zatem różnic wynikających z orientacji psychoseksualnej, rasy, klasy społecznej czy etniczności. Podobne zarzuty pojawiły się w tym samym czasie wobec ruchu gejowsko-lesbijskiego, który budował zbiorowy podmiot działania w oparciu o esencjalistyczny model tożsamości i wspólnoty. Tak jak w ruchu feministycznym akcent padał na wspólną dla wszystkich kobiet opresję ze względu na płeć, tak w ruchu gejowsko-lesbijskim rdzeniem tożsamości było pożądanie osób tej samej płci i doświadczenie dyskryminacji z tego powodu. Teresa de Lauretis zaproponowała analizę sytuacji wszystkich grup i kategorii społecznych doświadczających opresji z powodu dominacji obowiązkowego heteroseksualizmu, podtrzymywanego przez społeczną i kulturową dominację mężczyzn heteroseksualnych w ramach jednej teorii wykluczonych i odmieńców.

Dobrym przykładem tego, jak *queer* wzbogaca refleksję genderową, jest obszar badań literaturoznawczych, co udowadnia Eve Kosofsky Sedgwick; przed publikacją jej przełomowych analiz interpretacje literackie prowadzone z perspektywy genderowej miały głównie rewizjonistyczny charakter, odkąd zaś perspektywa ta uzupełniona została o świadomość queerową, badania stały się bardziej – mówiąc językiem feminizmu – ginokrytyczne w wersji *queer*, „queerokrytyczne”, czyli nie podejmowane z punktu wyjścia, którym jest antagonizowanie płci i ról płciowych, uwzględniające pewną płynność, nieokreśloność, dziwaczność.

Warto wrócić jeszcze do zasygnalizowanego już feminizmu korporalnego – nurtu posługującego się genderową krytyką esencjalistycznych teorii kobiecej tożsamości, inspirowanego silnie francuską szkołą feminizmu (Cixous, Kristeva, Irigaray) i przybierającego nazwiska takie jak Elizabeth Grosz, Susan Bordo, Donna Haraway czy Vicky Kirby. W przypadku tej orientacji teoretycznej punktem wyjścia jest podmiot ugenderowany, określony rodzajowo i materialny, płciowy, cielesny. Feminizm korporalny postuluje zniesienie uprzywilejowanej pozycji rozumu, kontestację ugruntowanej w filozofii somatofobii, uznanie roli ciała i sposobu jego funkcjonowania w decydowaniu o tożsamości. W geście odwrócenia hierarchii tradycyjnie (w filozofii zachodniej) uznającej prymat rozumu nad ciałem jest silnie wicherzycielski pierwiastek, zdecydowany krytycyzm wobec tych tradycyjnych koncepcji podmiotowości, które łączą ideę natury kobiecej z cielesnością i zmysłowością. Zbliża to

wywrotowy potencjał feminizmu korporalnego do teorii *queer*. Przede wszystkim jednak interesujące w tym kontekście mogą być nowe możliwości interpretacji: propozycje objaśniania świadomości w kategoriach inskrypcji i transformacji cielesnej, rzeźbienia ciała przez siły społeczne czy performatywnego wytwarzania cielesności przez przedstawienie.

Relacja „*queer* a feminizm” może być dość interesująca także w kontekście kampu, zwłaszcza w interpretacjach takich, jak Moe Meyer, która widzi kamp jako parodię *queer* specyficzną dla odmieńców (Meyer 2012: 525-550). Nieheteronormatywny wymiar kampu zyskuje ciekawe możliwości wykorzystania we współczesnej sztuce feministycznej – postfeminizm czerpie z jego estetyki, o czym świadczy twórczość takich artystek, jak Pipilotti Rist czy Nan Goldin. To również znamienne, że początkowo w tej działalności artystycznej uwidaczniał się prymat abiektu, wręcz epatowanie abiektałnością w mowie o kobiecym doświadczeniu (np. *The Art of Menstruation* Judy Chicago). Zasadniczy jest jednak tu fakt, że artystki drugofalowe interesuje tożsamość zbiorowa, budowana na podstawie wspólnego doświadczenia, co jest zgodne z dawniejszymi teoriami filozoficznymi, zupełnie rozbieżne jednak z podstawowymi założeniami *queer*. W nowszych pracach istotniejsza staje się już wielość tożsamości oraz płynność jej przemian i takie właśnie podejście wiąże się z teorią *queer* zakładającą, że tworzenie grupy na fundamencie wspólnego doświadczenia zwykle prowadzi do jakichś wykluczeń i opowiada się za akceptacją wszelkiej inności, rezygnując z modelu wspólnej wszystkim tożsamości.

Wszystkie warianty konfiguracji *gender studies*, feminizmu i teorii *queer* podkreślają umowny i dyskursywny charakter diachroniczności tych projektów, akcentując wartość poznawczą każdej z propozycji osadzenia ich w układzie wzajemnych odniesień. Ujęcia diachroniczne są względną i niejednoznaczną próbą przedstawienia historii idei, interpretacja synchroniczna jest rozwiązaniem dystansującym przedmiot badań od sieci powiązań przyczynowo-skutkowych. Wydaje się, że ujęcie synchroniczne nie podważa związku koncepcji, teorii czy praktyk z konkretnymi momentami historycznymi, lecz wynosi na pierwszy plan ich uniwersalne jakości widoczne dzięki porzuceniu prezentystycznej i przyczynowo-skutkowej perspektywy. Niezależnie od tego, czy potraktuje się feminizm jako macierz studiów genderowych, czy uzna za ich odłam, widoczność powiązań między poszczególnymi koncepcjami będzie tak samo widoczna i nadal skłaniać będzie do zadawania pytania podstawowego, przenoszącego teoretyczne dywagacje na grunt praktyczny: czy najpierw zaczynamy zwalczać nierówności, czy analizować kategorie tworzące ich podstawy? Prześledzenie dróg ewolucji feminizmu, *gender studies* i teorii *queer* pokazuje, że ich wzajemne powiązania mogą wyznaczać kształt dalszego rozwoju nowych koncepcji i ukazywać niespodziewane powiązania. W dalszej perspektywie jednak ujęcie

diachroniczne wydaje się mało poręcznym rozwiązaniem ze względu na umowność i tendencję do symplifikacji, w odróżnieniu od podejścia synchronicznego, w którym zagrożenie tymi błędami jest mniejsze.

SUMMARY

Issues of Diachrony and Synchrony in Gender Studies Approach

This research paper aims to present the issue of gender studies as a scientific discipline embed in certain research context and in a network of relations with such ideas and conceptions as feminism and queer theory. By analyzing the historical and philosophical context and the range of influence in the area of these three disciplines, I consider the way how they popularly function in the scientific and common discourse. By relating both disciplines to each other and confronting them with the chronology, I analyze possible variants of thinking the sequent of these disciplines or their ahistorical functioning. I also search for the similarities between them, which could advocate a diachronic view and place in the causal context that calls to the synchronic attempt. In that way I consider all points of view and speculate validity or invalidity of synchronic attempt to gender studies, feminism and queer theory. Starting from asking for the historicism or ahistoricism of the term *gender* and presenting the way it varies from feminist and queer conceptions, I consecutively analyze feminism with reference to gender research (in both variants of the chronological result); gender research with reference to queer studies and queer studies with reference to feminism.

KEYWORDS

Gender studies, feminism, queer, science, theory, poststructuralism, twentieth century

BIBLIOGRAPHY

- Burzyńska Anna. 2009. Gender i queer. W: Burzyńska Anna, Markowski Michał Paweł. Teorie literatury XX wieku. Podręcznik, 439-473. Kraków: Znak.
- Chodorow Nancy. 1978. *The Reproduction of Mothering: Psychoanalysis and the Sociology of Gender*. Berkeley–London: University of California Press.
- Czarnacka Agata. 2014. Etyka feministyczna, 121-122. W: Rudaś-Grodzka Monika, red. *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*. Warszawa: Czarna Owca.
- Dinnerstein Dorothy. 1977. *The Mermaid and the Minotaur: Sexual Arrangements and Human Malaise*. New York: Harper & Row.
- Grosz Elizabeth. 1994. *Volatile Bodies. Toward a Corporeal Feminism*. Bloomington: Indiana University Press.
- Hyży Ewa. 2004. Feminizm (lesbijski) i teoria queer, czyli o damsko-męskich dylematach teorii i politycznej praktyki, 71-87. W: Radkiewicz Małgorzata, red. *Gender – konteksty*. Kraków: Rabid.
- Kłosińska Krystyna. 2010. Krytyczki androtekstów: Kate Millet „Sexual Politics”. W: *Feministyczna krytyka literacka*, 25-60. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Lizurej Marzena. 2007. Między teorią queer a praktyką queer, czyli co to znaczy, że jesteśmy różni, 29-42. W: Baer Monika, Lizurej Marzena, red. *Z odmiennej perspektywy. Studia queer w Polsce*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.
- Łebkowska Anna. 2012. Gender, 367-408. W: Nycz Ryszard, Markowski Michał Paweł, red. *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*. Kraków: Universitas.
- Meyer Moe. 2012. Dyskurs Kampu. Rewindykacja. Bartosz Agata, tłum., 525-550. W: Czapliński Przemysław, Mizerka Anna, red. *Kamp. Antologia przekładów*. Kraków: Universitas.
- Namaste Ki. 1994. „*The Politics of Inside/Out: Queer Theory, Poststructuralism, and a Sociological Approach to Sexuality*”. *Sociological Theory* 12 (2): 220-231.
- Rubin Gayle. 2004. „Rozmyślając o seksie: zapiski w sprawie radykalnej teorii polityki seksualności”. Mizielińska Joanna, tłum. Lewą nogą (16): 164-224.
- Szczur Przemysław. 2010. „Homoseksualność, ale która? O sporze esencjalizm versus konstruktywizm w studiach gejowsko-lesbijskich”. *Źródła Humanistyki Europejskiej* 3: 191-206.

Świerkosz Monika. 2008. „Feminizm korporalny w badaniach literackich. Próba wyjścia poza metaforykę cielesności”. *Teksty Drugie* (1-2): 75-95.